

**Wyrok z dnia 5 lutego 1997 r.
II UKN 86/96**

Nieważna jest umowa o pracę, którą jedyny wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i zarazem prezes jej dwuosobowego - wraz z małżonkiem - zarządu zawarł z tą spółką za pośrednictwem pełnomocnika ustanowionego przez siebie działającego w charakterze zgromadzenia wspólników.

Przewodniczący SSN: Stefania Szymańska, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Maria Mańkowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 1997 r. sprawy z wniosku Bartłomieja B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w P. o objęcie obowiązkiem pracowniczego ubezpieczenia społecznego, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 1 października 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 7 maja 1996 r. [...] oddalił odwołanie Bartłomieja B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w P. z dnia 26 września 1995 r., stwierdzającej, że wnioskodawca od dnia 1 września 1995 r. nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Sąd Wojewódzki ustalił bowiem, że aktem notarialnym z dnia 5 marca 1992 r. wnioskodawca utworzył w P. jednoosobową Spółkę z o.o. pod nazwą Biuro Oprogramowania Systemów Informatyzacji Przedsiębiorstw "B." i wpisał ją do rejestru handlowego. Jako jedyny udziałowiec Spółki, jest wnioskodawca równocześnie dyrektorem jej Zarządu, którego członkiem pozostaje ponadto żona wnioskodawcy Elżbieta H.-B.

W dniu 1 lutego 1993 r. pomiędzy Spółką, reprezentowaną przez Zgromadzenie Wspólników, którego jedynym uczestnikiem był wnioskodawca oraz nim samym została zawarta na czas nie określony umowa o pracę na stanowisku dyrektora Zarządu. Wobec zastrzeżeń ZUS co do skuteczności takiej umowy, wnioskodawca uchwałą Zgromadzenia Wspólników z dnia 16 października 1995 r. powołał w osobie Jolanty K. pełnomocnika Spółki, który w dniu 17 października 1995 r. potwierdził uprzednio zawartą umowę o pracę.

Na tle takich ustaleń faktycznych Sąd Wojewódzki stwierdził, że umowa o pracę zawarta przez wnioskodawcę ze Spółką jest nieważna, a zatem nie rodzi obowiązku pracowniczego ubezpieczenia społecznego. Przepis art. 203 KH nakazuje bowiem, aby we wszystkich umowach z członkami zarządu, spółka była reprezentowana przez radę nadzorczą albo przez pełnomocnika. Tymczasem sporną umowę o pracę zawarł w imieniu Spółki wnioskodawca. Była to więc umowa "z samym sobą", czego nie zmienił fakt potwierdzenia jej w dniu 1 listopada 1995 r. przez pełnomocnika powołanego specjalnie w tym celu przez Zgromadzenie Wspólników. Zawieranie umów o pracę "z samym sobą", wiążące się z występowaniem osoby fizycznej w kilku różnych rolach społecznych równocześnie, tj. jedynego wspólnika, skupiającego w swym ręku wszystkie uprawnienia zgromadzenia wspólników,

prezesa zarządu - dyrektora i pracownika spółki, musi być kwalifikowane jako czynność prawna mająca na celu obejście ustawy (art. 58 § 1 KC), a także jako oświadczenie woli składane dla pozorów (art. 83 § 1 KC). Umowa o pracę "z samym sobą" nie może zresztą zrodzić stosunku pracy również dlatego, że nie wykazuje on wówczas swej kategorycznej cechy, tj. podporządkowania pracownika poleceniom pracodawcy. Pracownik musiałby bowiem być podporządkowany samemu sobie, a to jest pojęciowo wykluczone. Takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 marca 1995 r. (I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18 poz. 227).

Rewizję od powyższego orzeczenia, wniesioną przez wnioskodawcę w dniu 4 czerwca 1996 r., oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 1 października 1996 r. [...] dzieląc w całej rozciągłości ustalenia faktyczne i ich prawną kwalifikację - dokonane w postępowaniu pierwszo-instancyjnym.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył w dniu 29 listopada 1996 r. wnioskodawca, zarzucając naruszenie prawa materialnego, "w szczególności" art. 203 KH oraz art. 58, 103 i 108 KC w związku z art. 4 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r., Nr 25, poz. 137 ze zm.), poprzez niezasadne przyjęcie, iż brak podstaw do objęcia go pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. Na tej podstawie wnoszący kasację domagał się "zmiany" zaskarżonego wyroku przez uchylenie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w P. z dnia 26 września 1995 r. i orzeczenie, że Bartłomiej B. po dniu 1 września 1995 r. podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu, a także zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu drugiej instancji i w postępowaniu kasacyjnym.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r. uznaje nieważność umowy o pracę zawartej przez jednoosobową spółkę z o.o. z tym wspólnikiem jedynie w sytuacji, gdy spółka działa przez wspólnika będącego prezesem jej jednoosobowego zarządu. Tymczasem Zarząd Spółki "B." jest wieloosobowy, co sprawia, że element pracowniczego podporządkowania w procesie pracy zostaje zachowany. Charakter obowiązków pracownika nie pokrywa się bowiem z zadaniami wieloosobowego zarządu, więc nie zachodzi podporządkowanie pracownika "samemu sobie". Z zakresu obowiązków dyrektora Spółki z o.o. "B.", stanowiącego załącznik do zawartej z nim umowy o pracę, wynika zresztą, że do jego pracowniczych powinności należą "obowiązki merytoryczne", w szczególności: 1) wykonywanie tematów w zakresie analityki systemów informatycznych, projektowania, programowania, świadczenia usług, tworzenia dokumentacji i całej pracy merytorycznej; 2) pełnienie funkcji Głównego Specjalisty do spraw Informatyki; 3) zajmowanie się marketingiem oraz promocją produktów i usług. Zakres obowiązków dyrektora obejmuje zatem szczególne, wysoko wykwalifikowane i profesjonalne czynności, w żaden sposób nie pokrywane przez uprawnienia i obowiązki Zarządu Spółki. Stanowisko Sądu Apelacyjnego "wymusza" więc na Spółce powierzenie takich czynności innej osobie, z wyłączeniem możliwości uzyskania w tym zakresie takiego samego świadczenia pracy od wysoko wykwalifikowanego członka Zarządu.

Wnoszący kasację podniósł też, że umowa o pracę z dnia 1 lutego 1993 r. stanowiąca kulejącą czynność prawną, stała się ważna po potwierdzeniu jej oświadczeniem pełnomocnika Spółki w dniu 17 października 1995 r. Odmienne stanowisko Sądu Apelacyjnego stanowi naruszenie przepisów prawa materialnego wskazanych w komparycji skargi.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Kwestia dopuszczalności pracowniczego zatrudnienia jedyne go wspólnika w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95 (OSNAPiUS 1995 nr 18 poz. 227) Sąd Najwyższy uznał za nieważną umowę o pracę, którą jedyny wspólnik spółki z o.o. zawarł ze spółką, działającą przez tegoż wspólnika, jako prezesem jej jednoosobowego zarządu (art. 203 KH w związku z art. 58 KC). W uzasadnieniu takiego stanowiska wyeksponowana została konieczność ochrony interesów osób trzecich będących wierzycielami podobnej spółki. Poza tym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na podporządkowanie pracownika poleceniom pracodawcy, stanowiące konstytutywną cechę stosunku pracy, a nie występującą w sytuacji, gdy w spółce z o.o. utworzonej przez osobę fizyczną dochodzi do powierzenia wspólnikowi wykonywania zadań należących do zarządu spółki, zaś wspólnik ten jest równocześnie jej jednoosobowym zarządem. W przeciwnym razie trzeba by uznać możliwość podporządkowania pracownika "samemu sobie", co jest pojęciowo wykluczone.

Ogólniejszą doniosłość tego ostatniego argumentu podkreślił Sąd Najwyższy w nieopublikowanym dotąd wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 37/96, uznając, że nieważna jest umowa o pracę zawarta przez jedyne go wspólnika spółki z o.o., za którą działa pełnomocnik ustanowiony w tym celu przez tegoż wspólnika, występującego w charakterze zgromadzenia wspólników. Taka umowa nie przestaje być czynnością prawną "z sobą samym" przez to tylko, że została zdziałana za pośrednictwem pełnomocnika. Z takiej umowy nie może - niezależnie od jej nazwy - powstać stosunek pracy, gdyż byłby on pozbawiony swej konstrukcyjnej cechy podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy.

Przytoczone wyżej poglądy podziela również Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę. Znaczy to, że umowa o pracę z dnia 1 lutego 1993 r., zawarta przez skarżącego "z samym sobą" jest nieważna i nie została konwalidowana "potwierdzeniem" dokonany m w dniu 17 października 1995 r. ze strony pełnomocnika Spółki, którego ustanowił skarżący występujący w charakterze Zgromadzenia Wspólników. Wspomniana umowa była bowiem czynnością prawną pozorną (art. 83 § 1 KC) i miała na celu obejście przepisów ustawowych odróżniających ubezpieczenie społeczne pracowników oraz ubezpieczenie społeczne osób prowadzących działalność gospodarczą (art. 58 § 1 KC).

Takiej oceny spornej umowy o pracę nie podważają podnoszone w skardze kasacyjnej argumenty o wysoce profesjonalnym i głównie "merytorycznym" przedmiocie pracowniczego zobowiązania Bartłomieja B. oraz o "wieloosobowym" (ściśle - dwuosobowym) składzie Zarządu Spółki "B.". Odnośnie do pierwszego z tych argumentów zauważyć trzeba, że organizacyjny schemat Spółki "B." zakłada przynajmniej częściowe oddzielenie funkcji zarządzania nią od funkcji kierowania jej przedsiębiorstwem. Z "Regulaminu pracy Zarządu" wynika, że do kompetencji Prezesa i członka (maksimum dwie osoby) należy nieodpłatne sprawowanie "pośredniego nadzoru" nad działalnością spółki i reprezentowanie jej w imieniu wspólników (§ 1 ust. 3 i § 3 ust. 1). Natomiast "Zakres obowiązków Dyrektora (Naczelnego)" przewiduje dlań zarówno tzw. obowiązki merytoryczne (część II), będące przede wszystkim konkretyzacją funkcji Głównego Specjalisty d/s Informatyki (jeżeli zatrudnienie przekroczyłoby 50 osób, to dyrektor kieruje pracą

pracownika zatrudnionego na tym stanowisku), jak też tzw. obowiązki funkcyjne (kierownicze), obejmujące m.in. "bezpośrednie kierowanie pracami całej firmy" (cz. I § 3) oraz "bieżące kierowanie pracą Spółki" (cz. I § 6 ust. 1 pkt a)". Dyrektor jest też obowiązany "wykonywać polecenia Zarządu i rozliczać się przed nim na bieżąco z funkcjonowania firmy" (cz. I § 7) i "zapewnić stałe kontakty z Prezesem lub członkiem Zarządu" (cz. I § 8).

Można zatem powiedzieć, że jeśli honorowe członkostwo w Zarządzie Spółki pozostaje oddzielone od wynagradzanej funkcji dyrektora, to przypisane im kompetencje są skrzyżowane. Natomiast połączenie tych funkcji, przewidziane w Regulaminie i zastosowane w spornej umowie o pracę powoduje, że wspomniane kompetencje wzajemnie się nakładają, zobowiązując skarżącego jako dyrektora i prezesa Zarządu do wykonywania swoich własnych poleceń, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania firmy.

Tej absurdalnej sytuacji nie zmienia fakt, że Zarząd Spółki "B." jest dwuosobowy. Prezes będący zarazem jedynym współnikiem posiada bowiem według § 2 ust. 1 Regulaminu "wszystkie uprawnienia całego Zarządu" i nad drugim członkiem Zarządu "sprawuje pośredni nadzór" (§ 4 ust. 3), a poza tym do jego wyłącznej kompetencji należy m.in. dokonywanie czynności prawnych dotyczących stosunku pracy pracowników Spółki.

Przy ocenie prawnego charakteru relacji skarżącego jako prezesa i dyrektora wobec drugiego z członków Zarządu i dyrektora finansowego Spółki nie sposób też abstrahować od faktu, że te ostatnie funkcje piastowała małżonka. Wprawdzie w powszechnym ustawodawstwie pracy nie ma przepisu wykluczającego bezpośrednie pracownicze podporządkowanie między małżonkami, ale taki z reguły zakaz formułują przepisy pragmatyk pracowniczych. Podobnie jest zresztą w prawie ubezpieczeń społecznych. Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) stanowi np., że przy ustalaniu prawa do przewidzianych w niej świadczeń nie uwzględnia się okresów zatrudnienia w zakładzie prowadzonym na własny rachunek przez małżonka (art. 12 ust. 2 pkt 1). Równouprawnienia małżonków nie sposób bowiem pogodzić z pracowniczym podporządkowaniem i dlatego doniosłość dla prawa ubezpieczeniowego mają stosunki małżeńskiej współpracy, objęte ustawą z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz. U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250 ze zm.).

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

N o t k a

W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92 (OSNCP 1993 z. 5 poz. 69, OSP 1993 z. 10 poz. 201 z apr. gl. J. Broła, PiZS 1994 nr 9 s. 74 z apr. gl. J. Romańczuka, PiZS 1994 nr 12 s. 82 z gl. J. Skoczyńskiego - Sąd Najwyższy uznał, że: 1. współnik spółki cywilnej nie może zawrzeć ze współnikami tej spółki umowy o pracę, której przedmiotem byłoby prowadzenie lub reprezentowanie spraw spółki; 2. współnik taki podlega ubezpieczeniu społecznemu osób prowadzących działalność gospodarczą.

=====